ROK XLIX. Nro 265.

KURJER WARSZAWSKI.

..nia 1 Grudnia 1869. Środa. Dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1869.

Rano zimna st: 2, w połud: z. st: 0
Wysokość wody st: 4 c 4 (przybywa) | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 7 m. 48 Zachód „ „ 3 „ 50 | Jutro, Ŝtej Bibianny Panny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Rada państwa w wydziale ekonomicznym i na ogólnem posiedzeniu, rozpatrzywszy wniosek kierującego ministerstwem skarbu, o nowem (III) wypuszczeniu monety srebrnej zdawkowej 48 próby, *uchwaliła:* z powodu kończącego się wyrabiania 6,000,000 rsr. monety srebrnej zdawkowej 49 próby, wypuszczenie której dozwolonem zostało przez najwyżej zatwierdzoną 27 maja 1868 r. uchwałę rady państwa, upoważnić ministra skarbu do zarządzenia przygotowania i puszczenia w obieg takiejże monety srebrnej jeszcze w sumie 6,000,000 rsr., podług przepisów wskazanych Najwyższym Ukazem do rządzącego senatu z dnia 21 marca 1867 roku: o czem w swoim czasie donieść rządzącemu senatowi ustanowionym porządkiem, dla należnego ogłoszenia. Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę rady państwa, na dniu 3 listopada 1869 roku Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił.

(Dz. Warsz.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Zawiadamia osoby interesowane, że Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem reskryptem z dnia 14 Marca r. b. Nr 50 na rok bieżący ustanowił składkę od ubezpieczenia ruchomości o 10% niższą od taryfy normalnej ustawą przepisanej. Dopełniony na takiej zasadzie rozpis raty grudniowej r. b. od ubezpieczenia ciągłego ruchomości w mieście Warszawie przesłany został Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy dla bezzwłocznego rozpoczęcia poboru, który z dniem 1 (13) Grudnia r. b. ukończony być winien; po upływie bowiem tego czasu kary Art. 95 Ustawy o ubezpieczeniu ruchomości przepisane, to jest za pierwszy miesiąc pół od sta, za dwa następne po jednym od sta od zalegających pobierane będą, po upływie zaś trzech miesięcy egzekucja zarządzoną zostanie, a jeżeli rata grudniowa r. b. do dnia 1 (13) Czerwca 1870 roku opłacona nie będzie, ubezpieczenie z mocy powyżej przytoczonego Art. 95 Ustawy obowiązywać z tymże dniem przestanie, i straty po tym terminie przez pogorzel zrządzić się mogące wynagrodzone nie bedą. Przytem Magistrat znajduje potrzebę ostrzedz ubezpieczonych, ażeby pieniędzy na składkę tę przeznaczonych nie powierzali nikomu, lecz takowe w Kasie do rąk właściwego poborcy wnosili, i kwity zaraz tego samego dnia z rąk poborcy pobierali, a to pod stratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych. (D. W.)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.* — Stosownie do § 5go przepisów i objaśnień planu 113 loterji klassycznej, ciągnienie 5tej klassy tejże loterji, rozpoczętem zostanie w dniu 27 listopada (9 grudnia) r. b., o godzinie 10tej z rana, w sali Banku Polskiego; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterję grających, aby z odmiana swych losów pośpieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klassy właściwej płaconą będzie.— Naczelnik Urzędu, *Loeschern.* Sekretarz, *Noiński*: (Dz: Warsz.)

— Jutro, jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki Ś-go Józefa zwykła Wotywa Bractwa Adoracji Najświętszego Sakramentu.

— Jutro zwykłe nabożeństwo zwane Cibavit w kościele Archi-Katedralnym.

— Ł — Na drugiej prelekcji o literaturze włoskiej, p. Lazzarini zapoznawał słuchaczów swoich z Dantem.

Opowiedziawszy pokrótce krwawe dzieje epoki, której wielki poeta był synem, opisawszy walki Gwelfów i Gibelinów, — wstrząsające naówczas całą środkowo-południową Europę, prelegent w kilku zajmujących szczegółach, przedstawił charakterystyczniejsze chwile z życia genjalnego twórcy „Boskiej komedji“.

Smutne dzieje tego czynnego życia, zamykające się w odwiecznem dla wszystkich genjuszów prawie prześladowania od współczesnych, wzbudziłyby bezwątpienia wiele interesu w naszej publiczności, gdyby prelegent chciał więcej zająć się wewnętrzną stroną Dantego, więcej miał na względzie potęgę jego twórczego ducha, aniżeli zewnętrzną szatę wypadków.

Dante, to genjusz stojący na szczycie kilkunastu stuleci. Całe wieki średnie z ich wiarą, przesądami, tajemniczością, walkami idei i ludzi; cały ten zamęt urabiających się społeczeństw, w poemacie Dantego przedstawia się olśnionemu oku.

Poeta zawarł w nim przeszłość, teraźniejszość i przyszłość;— wiedza i wiara, sąd i przeczuciowość, rzeczywistość i fantazja, amalgamują się tam w jednej nieśmiertelnej całości.

Takiego olbrzyma należało trochę głębiej traktować. Należało wykazać czem był w obec spółczesnych, czem jest dla potomności.

Postać anielskiej Beatrice—uwieczniona przez Dantego—wywołała w ostatnich czasach—wiele rozpraw w uczonym świecie. Zaprzeczono jej rzeczywistego istnienia.

Pan Lazzarini opisywał ją, jako ośmio-letnie dziecię, które dziewięcioletni poeta, ujrzał po raz pierwszy, na jakiemś zebraniu familijnem – i od tej chwili, stało się ono treścią marzeń—całego życia Dantego.

Nie będziemy się spierać z p. Lazzarinim o prawdziwość tego faktu. Dla nas Beatrix realna, drugorzędnego jest znaczenia.

W poemacie, Beatrice to poezja ucieleśniona w kształtach dziecka o anielskich skrzydłach, wiodąca Dantego do kraju wiecznej rozkoszy. Przez piekło, prowadzi go poeta starożytności (stokroć przytem mniejszy od niego); bramy niebios otworzyć mu może tylko, szczytna, nieśmiertelna i jak niebo samo jasna—poezja.

Na przyszłej prelekcji ma się zająć pan Lazzarini rozbiorem Boskiej komedji.

— G — Koniec każdego roku, jest zwykłą porą, nieco ożywiającego się u nas ruchu piśmienniczego. Po kalendarzach rozmaitych odcieni, wydawcy pospieszają z przysposobieniem książek dla młodego pokolenia, które w rzędzie podarków kolendowych, niepoślednie powinny zajmować miejsce.

Z utworów tego rodzaju, który inne spodziewane już poprzedził, jest wydany nakładem p. Wilhelma Lange, upominek dla młodych przyjaciół p. t. *Mała Latarnia czarnoksiężka, przez Emilję Leja.*

W tym zbiorze kilkunastu powiastek, zręcznie do pojęcia dzieci zastosowanych, autorka znana już z pożytecznych prac swoich na niwie pedagogicznej, karcąc w udatnym zakroju wady i przywary wzrastającego pokolenia, stawia mu niejako zwierciadło do przejrzenia się w własnych niedoskonałościach.

Nie wątpimy, że powiastki, jak: Pierwsza łza w życiu, Znajdek olszynki, Choinka na Powązkach, Dziewczynka w mundurku, Józia niepoznana i inne, naprzemian rzewne lub wesołe, nastręczą młodym czytelnikom przyjemną i pożyteczną rozrywkę.

Rodzicom troskliwym o umysłowe i moralne dobro swoich dziatek, radzimy szczerze dać pierwszeństwo tej książeczce przed innemi, częstokroć bez celu i drogo opłacanemi podarunkami.

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, dla zasilenia funduszów ubogich, zamierzyło urządzić w sali teatralnej gmachu Dobroczynności, 10 odczytów publicznych, których podjęli się ludzie poświęcający się naukom, należący powiększej części do grona członków Towarzystwa.

— Gmach nowej Wystawy Sztuk Pięknych dziś już przyozdobił się pięknemi oknami, oszklonemi szybami lustrzanemi. Wnętrze z pośpiechem możliwym wykończa się, tak na piętrze jak i na dole, gdzie sklepy się urządzają.

— Na Wystawę Sztuk Pięknych przybyły następujące nowe obrazy: Fr. Kostrzewskiego „Powrót kolonisty“ i „Zosia w ogrodzie,“ Juljusza Kossaka akwarella „Polowanie na lisy.“ Do oddziału zaś rzeźby, p. Kloss nadesłał wypukłorzeźbę z białego marmuru, przedstawiającą: Matkę boleści. O rzeczonych dziełach sztuki, w tych dniach podamy obszerniejszą wzmiankę.

— Chmurny horyzont wypłakawszy się przez kilka dni z rzędu, deszczem, wczoraj znów pokilkakroć strząsał białe płatki śniegu; na sannę jednak dotąd go się niezebrało, i zdaniem wróżbitów w bieżącą zimę, nie należy się spodziewać dobrej i trwałej sanny.

Dzisiaj znów zrana, śnieg pokrył ulice i dachy domów. Ponieważ przymrozek dotrzymywał, zdawało się, że zima się ustali, obecnie jednak śnieg zaczyna już topnieć.

— Na czele ostatniego numeru „Wędrowca,“ znajduje się portret mężczyzny podeszłego wieku w okularach z brodą i wąsami z podpisem *Fritz Reuter*. Otóż w tegorocznym almanachu, *album de celebrités contemporaines*, znajduje się tenże sam portret z podpisanem pod nim nazwiskiem *P. J. Proudhon'a*. Otóż zachodzi pytanie, kogo rzeczywiście ten portret m[a] wyobrażać, czy niemieckiego poetę, czy też publ[icystę] francuzkiego.

— W Kaliszu w r. b. odnawiają się: kościół [kated]rafjalny Śgo Mikołaja, najrozleglejszy w tem mieście. Położony on jest przy ulicy Grodzieńskiej i Szklarskiej. W ziemię ma być położona nowa dębowa posadzka, w miejsce 13tu ołtarzy będzie tylko 10, z których jeden restauruje swoim kosztem tamtejszy obywatel pozłotnik reźbiarz p. Harnisz, drugi restauruje swym kosztem zgromadzenie szewckie. Projektują wzniesienie nad główną dzwonnicą wiezy z zegarem i strażnicą ogniową. Kosztorys do tej budowy wypracowywa p. Tournelle Budowniczy z Warszawy. Kościół powyższy ma być otoczony z trzech stron żelazną laną kratą. Parafje: Kraszewicka, Godzieska, Giżycka, Chełmiecka, Dobrzecka, Kokanińska i wieś Tyniec bezpłatnie zwożą cegłę, drzewo, glinę, piasek i t. d. P. Suchecki z Przystajnia ofiarował 270 bali dębowych, starozakonni pp. Sandelman pomalowanie okien, ławek i drzwi bezpłatnie olejną farbą, Szneer i Perle dzierżawcy brukowego uwolnili przewóz materjałów budowlanych, od opłaty brukowego. Komitet, do nadzorowania robót składa się z JX. Wika. Prob. Władysława Burchacińskiego utrzymującego kassę, i z obywateli: Cicheckiego i Rybarskiego.

— W tych dniach przybywają do Warszawy urzędnicy mający pełnić obowiązki w biurze telegrafu Indo-Europejskiego. Najpierw, o ile wiemy linja ta posługiwać będzie do przesyłania telegramów na przestrzeni pomiędzy Londynem i Kerczem.

— Nakładem i drukiem p. Władysława Kossakowskiego, w tych dniach wyszedł na widok publiczny: „Kalendarz Lubelski“ na rok zwyczajny 1870. Kalendarz ten ułożonym jest na obraz i podobieństwo tego rodzaju publikacji warszawskich; część belletrystyczną, której najsłabszy oddział stanowią poezje, zdobi kilka drzeworytów, z których najstaranniej wykonanym jest widok miasta Lublina od rogatki Piaseckiej, podług fotografji pana Twardzickiego. W części zaś utylitarnej Kalendarza, znajduje się taryffa domów w m. Lublinie oraz adressy tamecznych kupców, fabrykantów i przemysłowców.

— W jednym z ostatnich numerów czasopisma: „Izraelita“, pan Ch. Szczęsny, podaje wiadomość o istnieniu w tutejszym szpitalu starozakonnych, księgozbioru dla użytku chorych i rekonwalescentów. Księgozbiór ten, składający sie wyłącznie z dzieł treści religijnej, powstał z ofiar złożonych przez kilku członków administracji szpitalnej, z powodu wysłużenia przez nich lat przepisanych ustawą. Wiadomość rzeczoną pan Ch. S. uzupełnia wnioskiem, ażeby zarząd szpitala starozakonnych, księgozbiór wspomniony uzupełnił dziełami treści naukowej i belletrystycznej, z którychby korzystać mogli chorzy innych wyznań. Myśl urządzenia bibljotek przy szpitalach, podniesioną została przez p. Al. Makowieckiego przed kilku tygodniami w „Tygodniku Illustrowanym“ i jak się przekonywamy z ogłoszeń „Gazety Polskiej“, sporą już ilość książek nadesłano Redakcji dla szpitala Ś-go Ducha.

— Chłopak najwięcej dziewięcioletni, idąc przez u-

licę z mamą, dopominał się u przechodniów o ogień do papierosa. Jakiś jegomość przez niego zaczepiony, wypalił mu *verba veritatis*, i czy uwierzycie, matka upomniała się za chłopcem, twierdząc, że on przyzwyczajony po obiedzie papieros wypalić, i że to mu do zdrowia nawet pomaga. Nieprawdaż, że to dobrze zrozumianą troskliwość matczyna?

— Składka od ubezpieczenia ruchomości w r. b. jest o 10% niższą od taryffy. Pobór takowy ma być ukończony z dniem 1 (13) grudnia r. b.

— Dziś koncert Izydora Lotto w Resursie Obywatelskiej.

— Dwaj przeciwnicy stanęli obok siebie i spoglądają sobie oko w oko. A obydwaj postanowili wytrwać dzielnie na stanowisku i nie ustępować jeden drugiemu. I dziwna rzecz zanim bojowe rozdzieliły ich niesnaski, obydwaj wyszli z pod jednego dachu i pod tąż samą spoczywali pieczą. Mówimy tu o dwóch aptekach homeopatycznej i alopatycznej przy ulicy Mazowieckiej. Homeopatyczna dawno się tam już usadowiła i cały niemal ruch homeopatyczny naszego miasta skupiła do siebie, teraz zaś alopatyczna uorganizowała się w jej sąsiedztwie, walcząc z nią o lepsze, w staranności, doborze materjałów aptecznych i wyrobu lekarstw. W tem tylko bieda, że aptekom powodzenia życzyć nie można, bez narażenia sobie pod pewnym względem czytelników, którzy to życzenie gotowi Broń Boże za przepowiednię panujących chorób uważać. Więc wolimy życzenie nasze w ten sposób sformułować, iżby lekarstwa brane z tych aptek jak najskuteczniej działały, przyczyniając się do powrotu do zdrowia pacjentów tam się prowidujących.

— Przypominamy panom Rzemieślnikom, którym rozesłane zostały zaproszenia na Członków *Kassy Zaliczkowej*, aby pospieszyli ze złożeniem deklaracji, gdyż termin zakreślony przez tymczasowy komitet do przyjęcia takowych, w tych dniach się już kończy.

— Wydane na rok przyszły kalendarze zapowiadają dwa widowiska astronomiczne, jedno zaćmienie słońca i jedno księżyca. Cząstkowe zaćmienie słońca ma nastąpić w miesiącu lipcu, w dniu 27 i trwać około pięciu godzin; księżyc zaś całkowicie ma się ukryć przed wzrokiem swoich badaczów i adoratorów w dniu 12 lipca, o godz. 7 minut 20 wieczorem, a zabłysnąć znowu melancholicznym uśmiechem o godzinie 10-ej minut 59.

— Podług ostatnich wyrachowań o śmiertelności dzieci mamy, następujące dane, że na 100 nim dobiegną jednego roku życia, umiera w Anglji i Belgji 15%, we Francji 17%, w Prussach 18%, w Austrji 24%, w Bawarji 37%.

— (*Art. nad.*) Kilka dni temu byliśmy świadkami następującego zdarzenia, w restauracji p. Wilkansa, przy ulicy Trębackiej. Jeden z gości zostawił na stole *Porte-monnaie* z pieniędzmi i wyszedł. Porządkując po nim usługująca w tymże zakładzie, imieniem Zosia, znalazła ów nosigrosz. Zamiast go sobie przywłaszczyć, zbliżyła się do innych gości i prosiła, aby wraz z nią przeliczyć zechcieli ilość znajdujących się w nim pieniędzy, na wypadek jakiegoś nieporozumienia. Był tam rubel i drobnemi czterdzieści kilka kopiejek. Po chwili wpada gość z gniewem: „Zostawiłem tu pieniądze.“ Usługująca zapytała go: „A ileż było tych pieniędzy?“ Na to zapytanie, gość ów w najwyższej passji wykrzyknął: „Ile było to było, a ty oddaj“, poczem wyrywając jej z ręki porte-monnaie, obsypał ją gradem najobelżywszych i najkarczemniejszych wyrażeń. Jeżeli tym sposobem zachęcać będziemy do poczciwości i rzetelności, to niedaleko zajedziemy.

— Nakładem księgarza p. Aleksandra Szleifsteina, niezadługo ma wyjść na widok publiczny dziełko, p. t. „Poradnik życia gospodarnego,“ jako kalendarz na rok 1870. Sam już tytuł objaśnia o treści tego dziełka; będzie ono rodzajem encyklopedji podręcznej nauk humanitarnych. Redakcją: „Poradnika“ zajął się p. J. B. R., znany chemik i tłómacz wielu dzieł w materji nauk przyrodniczych.

— Kilku właścicieli koni, przez pośrednictwo naszego pisma, zwraca uwagę administracji miasta, na brak u wielu kowali, stosownych klatek do kucia koni, niepoddających się spokojnie owej koniecznej operacji. W kuźniach bowiem, w których niema wspomnionych klatek, czeladź uspakaja zrywające się konie, biciem ich drągami, młotami lub kopaniem. Sposoby zaś te, są zbyt barbarzyńskie, ażeby mogły być tolerowane.

— Podana przed paru dniami wiadomość, o powołaniu p. Praussa, na posadę mechanika głównego Drogi Żelaznej Warsz.-Wied., i Warsz. Bydg., w skutek odmiennego obrotu rzeczy, po bliższem sprawdzeniu, okazała się przedwczesną.

— Pisząc niejednokrotnie o zbiorach tegorocznych, nie wspominaliśmy jeszcze ani razu o chmielu, ponieważ nie mieliśmy szczegółowych wiadomości, i teraz dopiero możemy to uczynić. Owóż zagranicą zbiór chmielu wypadł w tym roku niepomyślnie, skutkiem czego ceny poszły w górę. Z tego powodu w Galicji chmiel także podrożał. Wielu właścicieli ziemskich, którzy w ubiegłych sześciu latach, ociągając się ze sprzedażą chmielu, w nadziei, iż ceny jego pójdą w górę, ponieśli później dotkliwe straty, uniknęli ich w tym roku, sprzedali bowiem chmiel zaraz po osuszeniu, biorąc w przecięciu po 50 złr. za centnar wiedeński. Jeszcze lepiej wyszli ci, którzy starali się pierwej wywiedzieć, jaki był stan urodzaju za granicą, i poczekawszy cokolwiek, pozbyli nieco później zapasy po 70 do 75 złr. centnar wiedeński. Ogółem wywieziono dotąd z Galicji 4,000 centnarów wiedeńskich chmielu głównie do Czech i Bawarji. W tej cyfrze zawarte jest 450 centnarów chmielu, które nadeszły z Moskwy do Brodów. Licząc w przybliżeniu, może być jeszcze w Galicji 5,000 centnarów chmielu.

— Zmarły felczer Adam Olejkiewicz, był z pewnością nam wszystkim tutaj znany, a przed razurą jego mieszczącą się w jego własnym domu, pomiędzy kościołem Śgo Marcina, a domem narożnym od placu Zamkowego, zatrzymywało się zawsze sporo ciekawych przechodniów. Zą szybami węże, jaszczurki, żaby, wieszały się na karuzelach, młynach djabelskich, które sam wystrugał na wzór istniejących dawniej na placu Krasińskim w czasie Wielkanocnych zebrań.

— Następujące osoby zamieszkałe w Warszawie były Członkami Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za r. z.: pp. Bayer Juljan, Fechner Władysław, Gautier Jan, Gullman Fryderyk, Kowalski Jan, Łagiewski Teofil, Radomski Feliks, Rostafiński Michał, Sapiejewski Teofil, Szrajer Wiktor, Tolkmit Daniel.

— W dzisiejszym koncercie pana J. Lotto pan Filleborn z powodu słabości nie będzie brać udziału, miejsce zaś jego zajmie pan Cieślewski.

— Pan Leon Satel wiolonczelista ma dać w dniu 5 grudnia koncert w Końskiem.

— Wygrane w poniedziałek w kiksa 43½ kop. złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" dla biednego sparaliżowanego, z powodu, że przez mały uporek doręczenia ich odmówiono.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od J. Ł. rs. 1, od C. O. kop. 15, dla nieszczęśliwej rodziny D. z sześciorgiem dzieci, z których dwoje cierpi konwulsje a czworo chorych na koklusz.

Panu J. — Autorką powieści „John Halifax," jest Miss Zofja Verena.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Lebediew*, z Radoma; Gubernator łomżyński pułkownik *Menkin*, z Łomży.

— Jenerał-Major hrabia *Olsufjew*, wyjechał do Petersburga.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 10ej rano w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, odbyło się żałobne nabożeństwo, za ś. p. Adama **Olejkiewicza**, felczera i obywatela m. tutejszego.

— We Czwartek, to jest dnia 2go grudnia, odbędzie się o godzinie 9tej z rana, w kościele Śgo Aleksandra Nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Piotra i Barbary Hrabiów **Łubieńskich**, na które rodzina, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —9246— (14,824)

— W dniu 29 listopada r. b., po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu ś. p. Karolina z Pahlenów **Roesler**, przeżywszy lat 53. W ciężkim smutku pogrążeni mąż i dzieci po stracie najlepszej żony i matki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 2 grudnia r. b., o godzinie 1ej z domu pod Nr 894 przy ulicy Chłodnej na cmentarz ewangelicko-reformowany. —9260—(14815)

— *(Art. nad.)*. Dnia 24 listopada r. b., zakończył doczesne życie w mieście Kaliszu, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w wieku lat 75, Antoni **Gliszczyński**, obywatel ziemski, b. Radca b. Województwa Kaliskiego, syn Jenerała b. Wojsk Polskich, zostawiając w głębokim żalu żonę i dwóch synów. Żył z pożytkiem dla rodziny, był zacnym, wzorowym mężem i ojcem. Cześć Jego pamięci." — *J.* —

— Wczoraj o godzinie 3ciej po południu, liczny orszak żałobny odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki ś. p. Michała Doliwy **Brzezińskiego**, b. Urzędnika b. Najwyższej Izby Obrachunkowej, obywatela m. Warszawy. Gruntowna i rozległa nauka, sumienność w pełnieniu wszystkich swych obowiązków i rzetelność w stosunkach, odznaczały całe życie ś. p. **Michała**, jednając mu szacunek Kolegów i współ-obywateli. W życiu domowem wierny zawsze swym racjonalnym i wzniosłym zasadom, umiał je łączyć z obejściem pełnem słodyczy i delikatności. W ostatnich latach, po uwolnieniu się od służby publicznej, z całem poświęceniem i niedającą się opisać troskliwością zajmował się wychowaniem i kształceniem swych dzieci, w których widział wszystkie swe promienne nadzieje. Śmierć przedwczesna zabrała nam zacnego obywatela, i najlepszego ojca; wspomnienie jego jednak długo żyć będzie, a wzniosłe nauki i nie kończący się wraz z życiem węzeł ojcowskiej miłości, będą dla pozostałych dzieci świętym chryzmatem umocnienia na dalszą żywota drogę. —9259—

— Donoszą nam z *Wieluńskiego*. — Pomiędzy karczmą Brody i Wieluniem, leżącą w majątku Opojowie p. Byszewskiej, na trakcie przy szosie, napadniętą została poczta jadąca ze Złoczewa do Wielunia. Pocztyljon zabity po otrzymaniu 16 ran. Zdaje się, iż zbrodnia popełnioną została w celu skradzenia pieniędzy 2,000 rs., które wiózł; lecz widać ktoś nadjeżdżający szosą musiał przeszkodzić zbójcom, bo nie zabrali pieniędzy. Koń z bryczką i z pieniędzmi zabiegł sam do poczty w mieście Wieluniu.

— Z Grodna piszą do „Gazety Warszawskiej". W tutejszem mieście niezadługo otwarty być ma zakład rękawiczniczy pod firmą „Elizy Orzeszkowej i Spółki". W otwierającym się zakładzie kobiety znajdą godziwą i pożyteczną pracę, o dostarczanie której dla kobiet tyle się głosów obecnie dopomina.

— Z Dynaburga piszą do „Petersburskich Wiadomości": W ciągu ostatniego dziesiątka lat, Dynaburg z przyległemi doń powiatami przedstawiał pod względem rozbojów i kradzieży coś w guście środkowych i południowych Włoch. Ogromne lasy i lękliwe usposobienie mieszkańców, sprzyjały zagnieżdżeniu się tu silnych rozbójniczych kryjówek. Rabusie zebrawszy bandę, mordowali i podpalali, a następnie z łatwością rozsypywali się po obszernym kraju, nie zostawiając za sobą żadnego śladu, wyczekując nawet czasami po kilka tygodni na nowe operacje. Naznaczono kilka specjalnych komissyj śledczych, lecz tylko zdołały one powykrywać drobniejszych złodziejów. Obecnie udało się złowić nietylko głównych hersztów band, ale i odkryć zbójeckie legowiska. Na ślady natrafiono jeszcze we wrześniu. W powiecie Nowoaleksandrowskim gubernji Kowieńskiej, uwijał się słynny rabuś i zabójca 40 ludzi Czerniecow, zbiegły z dynaburskiego więzienia; niemniej też odważnie rozbijał i drugi nazwiskiem Chotuń. Banda tego ostatniego przeszła 16 (28) października w powiat dynaburski, posunęła się do wsi Rolniki (dawnej kryjówki); dowiedziawszy się jednak, że policja silne rozstawiła czaty, udała się na folwark, zkąd wywabiwszy włościanina, który miał wydać władzy Chotunia, do lasu, okrutnie go zamordowała. Taż banda później złączyła się z Czerniecowem, i mieniła się być żandarmami prześladującymi Chotunia, i to niemało sprawiało trudności w pochwyceniu jej. W początkach listopada dano znać policji, iż w jednym domu w Dynaburgu znajduje się podejrzana figura; dom osaczono, a za wejściem urzędnika policyjnego do izby, zagadkowa postać rzuciła się do okna, lecz wpadła prosto w ręce policjanta; był to sławny Chotuń. W nocy 12 listopada takimże sposobem schwytano jeszcze kilku rozbójników, hersztów band działających w dynaburskim, rzeżyckim i luceńskim powiatach. Wieść o ich schwytaniu przyjęto z wielką radością, trzeba bowiem dodać, iż w ciągu całego października mieszkańcy i właściciele zajazdów, przejęci panicznym strachem, nie sypiali po nocach, zmuszeni ciągle trzymać w izbach ogień, a do lasu po drzewo nikt nie odważył się pójść. (D. W.)

— Parowiec Warty, wybudowany przez stowarzyszenie żeglugi parowej na Warcie, który przeszło 5 tysięcy talarów kosztował, nabył pan Antoni Krzyżanowski na publicznej licytacji za 410 talarów.

— Znany pianista i kompozytor pan Michał Hertz, dał dnia 24go b. m. w Berlinie koncert. Bote et Bock

w Berlinie, wydadzą wkrótce kilka kompozycji pana Hertza.

— W Grodzisku w W. Ks. Poznańskim, założono „Towarzystwo dyskontowe“ na zasadzie wzajemności.

— W Londynie otrzymano zastraszającą wiadomość, że w Indjach Wschodnich najżyzniejsze prowincje stają się pastwą szarańczy, i że klęska ta całemu krajowi głodem zagraża. W skutek tego ceny ryżu podniosły się już o 25 procent.—Szczegółów nieszczęścia dotychczas niema; ale wszyscy z trwogą na przyszłą pocztę oczekują.

— W Międzyrzeczu w W. Ks. Poznańskiem, rozkwitły teraz młode 3 śliwki, tej wiosny przesadzane.

— Trzęsienie ziemi w Hessji, a mianowicie w miasteczku Gerau, nie ustaje. Zaczęło się ono jeszcze w końcu października i powtarza się ciągle z przerwą czasami parodniową. Drżeniu ziemi towarzyszy zwykle huk podziemny, który daje się także słyszeć niekiedy bez trzęsienia ziemi. I tak 14 b. m. w nocy w ciągu 4½ godzin było 7 wstrząśnień, a 24 łoskotów podziemnych. Chociażby kto nie słyszał we śnie brzęczenia okien i drżenia drzwi, to zbudzi go zawsze pewne nerwowe uczucie, gdy się ziemia poruszy. Z tego powodu pojawiły się tam choroby nerwowe, tak pod wpływem istotnego działania trzęsienia ziemi, jak i ciągłej obawy. Ostatnie trzęsienie bardzo silne zaszło 22 b. m. Donoszą zresztą, że liczba i siła wstrząśnień znów się ciągle powiększa. (G. Warsz.)

— D. 27 b. m., zmarł w Poznaniu ś. p. Stanisław **Biesiekierski.**

— Powieść Garibaldego p. t. „Rzym w XIX stuleciu“, zapowiadana oddawna jest już oddana do druku, w tłomaczeniu angielskiem, pani Chambers. Jednocześnie ma wyjść także oryginał jej włoski.

— Dnia 22 b. m. odbył się teatr amatorski w Lubawie, którego dochód przeznaczony był dla ubogich miejskich dzieci na gwiazdkę. Grano dwie sztuczki: „Kartka wycięta“ i „Amerykanie.“

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Szczegółowy program otwarcia posiedzeń soboru w Rzymie, dotąd jeszcze ogłoszonym nie został, ale to lada dzień nastąpi.

Wieczorna „Gazeta Wiedeńska“ zamieszcza telegramm z Cattaro, donoszący, że pozycje zajęte przez wojska cesarskie opuszczonemi zostały, jedynie z powodu nadejścia zimowej pory roku. W każdym jednak razie dwa głośne punkty panujące nad Risano pozostaną zajętemi. Blockhauzy pobudowane w tych punktach zostaną ufortyfikowane dla ułatwienia w razie potrzeby nowego pochodu wojsk naprzód. Warownia Dragali zaopatrzoną została w żywność na trzy miesiące.

Zdaje się potwierdzać wiadomość, iż rząd francuzki uważa pierwszy okres otwartych w poniedziałek posiedzeń Ciała Prawodawczego, za przeznaczony wyłącznie do dokonania prac sessji nadzwyczajnej odroczonej w d. 13 lipca, a tem samem Ciało Prawodawcze po wybraniu Prezesa i członków biura swego, powołanem zostanie przedewszystkiem do sprawdzenia mandatów. Dodają, że bardzo możliwą jest rzeczą, iż ogłoszenie i rozdanie ksiąg: czerwonej i żółtej wtedy dopiero nastąpi, kiedy nadejdzie chwila rzeczywistej prawodawczej dyskussji.

Deputowani Andelarre, Keller i Latour-Dumolin, równie jak cała falanga „nieprzejednanych“, mieli zamiar zaraz na pierwszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, stawić kwestję gabinetową i interpellować ministerjum, ale Emil Ollivier i Segris przekonali Izbę o bezpożyteczności, a nawet niewłaściwości podobnego kroku. Ollivier nie sprzeciwia się interpellacji, ale chce, aby była wniesioną dopiero po sprawozdaniu wyborów i wniosek jego przyjętym został 102 głosami przeciwko 23. (Zob. dep. tel.)

Rząd hiszpański otrzymał od p. Olozagi, swojego ambassadora w Paryżu depeszę, donoszącą, że z wyjątkiem króla włoskiego, cała rodzina księcia genueńskiego, przeciwną jest przyjęciu przez niego korony hiszpańskiej, ale że książę Aosta, któremu czyniono poufne propozycje w tym względzie, nie jest dalekim od przyjęcia jej, jeżeli mu ponownie ofiarowaną będzie. Ta zmiana w decyzjach ks. Aosta pochodzi ztąd, że stanowisko jego od chwili urodzenia domniemanego następcy tronu włoskiego, także niesłychanej uległo zmianie. P. Olozaga dodaje, że dwór tuileryjski bardzo sprzyja tej kombinacji i chętnem okiem widziałby jej przeprowadzenie. Rozumie się samo przez się, że wiadomości te przyjmować należy z wszelką ostrożnością, tem więcej, że marszałek Prim nie przestaje twierdzić, że kandydatura księcia Genui jest dotąd sama jedna na porządku dziennym.

Hiszpańscy republikanie zdecydowali się nareszcie zająć opuszczone z taką ostentacją miejsca w kortezach, ale powrót ten inaugurowali propozycją nieprzyjazną dla ministerjum, gdyż wnieśli mocję nagany na postępowanie rządu w epoce zawieszenia swobód konstytucyjnych.

Przed niedawnym czasem pomieścił w „Times'ie“ margrabia Rapallo, morganatyczny małżonek księżnej Genui i ojczym ks. Tomasza list, w którym upewnia, że pasierb jego korony hiszpańskiej nie przyjmie. W skutek tego hr. Maffei di Boglio, sprawujący interessy włoskie w Londynie, odpisał w tymże samym dzienniku, że margrabia nie ma prawa mieszać się w sprawy dotyczące książąt królewsko-sabaudzkiego domu. Myliłby się atoli, ktoby sądził, że to oznacza przyjęcie kandydatury, gdyż stała się ona niemożliwą od chwili, jak i unjoniści i republikanie stanowczo przeciwko niej się oświadczyli.

Skazany za fenjanizm i znajdujący się obecnie w więzieniu, irlandczyk O'Donovan Rossa, wybrany został członkiem Izby Niższej przez wyborców hrabstwa Tipperary. Nie przyjdzie jednak do tego, ażeby zasiadał w Parlamencie, gdyż prawodawstwo angielskie nie dopuszcza tego, chyba w takim razie, jeżeli skazany został ułaskawionym, albo wycierpiał swą karę. Podobny wypadek zachodził w roku 1848 ze Smithem O'Brien'em skazanym za zdradę główną. „Times“ wylękniony rezultatem wyborów, upomina rząd, aby przedsięwzięciem surowych środków, zabezpieczył się od gwałtownego odbicia O'Donowan'a Rossy z więzienia.

Pruska Izba deputowanych mianowała osobną kommissję dla rozbioru projektu do prawa o nauczaniu publicznem. Rozporządzenia zalecane przez p. von Mulher, ministra wyznań i oświecenia, niewszystkie przyjętemi były z równą przychylnością, głównie zaś dlatego, że w całości projektu przebija dążność udzielenia duchowieństwu zbyt wielkiego wpływu. na nauczanie publiczne. P. Mulher, domaga się od parlamentu uchwały znoszącej artykuł 25 konstytucji pruskiej, uświęcający zasadę bezpłatnego nauczania. W tym sa-

mym czasie jakby na przekor ministrowi, znakomita większość członków kommissji wydelegowanej przez municypalność berlińską dla naradzenia się nad właściwością bezpłatnego nauczania, oświadczyła się za takowem, bez względu, iż to oświadczenie kosztować będzie Berlin corocznie 40,000 talarów.

Druga Izba w Saksonji rozbierała temi dniami projekt do prawa, odnoszącego się do małżeństw pomiędzy różnowiercami i odwołującego zakaz zawierania związków małżeńskich pomiędzy chrześcjanami a niechrześcjanami.

(W. T. B., Neue Pr. Ztg, Staats Anz., Neue Pr. Ztg, Nordd. Ztg, France, Köln. Allg. Preuss. Ztg., Le Nord., Jor. des Déb., La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 30 listopada godz. 9 wieczorem.

Paryż.— Na posiedzeniu Izby, Jules Favre w imieniu lewicy stawia interpellację, w przedmiocie odroczenia Izb: wmieszywania się prefektów w wybory: niepokojów czerwcowych w Paryżu; krwawego poskromienia górników w kopalniach węgla; proponuje wniosek do prawa względem przyznania wszelkiej władzy wyłącznie konstytucji. W tejże Izbie Raspail domaga się postawienia ministra spraw wewnętrznych w stanie ostrzeżenia, za to, iż z jego polecenia popełniono mordy.

ARABESKI.

przez

Wiktora Gomulickiego.

SWATY.

(Improwizacja.)

Snuj się marzeń pajęczyno...
Cyt! już warczą złote motki...

Oto lecą, oto płyną
Do mej lubej, do pieszczotki
Po-nad szczyty, po-nad głębie,
W oświadczyny dwa gołębie...

Niescignione w chyżym biegu
Porą wichry, krają fale
I rycersko i zuchwale
W złocie słońca, w srebrze śniegu,
Błyskawicom patrząc w oczy,
Drwiąc z lawiny, choć się toczy,
Szydząc z gromów choć się świecą,
Posły serca, myśli ptaki,
Ah odważne! ah junaki!
Płyną... płyną...— lecą... lecą...

Z chmur girlandy błysnął ranek,
Mgły różowej wstały zwoje...
Na rzeźbiony wyszła ganek,
Luba moja, słońce moje...
Czesze włosy, wije wianek,
Wije astry i powoje..
Wiatr pomiata czarną kosą,
A piosenkę echa niosą...

Dzwoni strumień, pachną kwiaty;
— Kto też dzisiaj przyszle swaty?...
Gór nie widać za mgłą siną:
— Czy ubogi?... czy bogaty?...

Snuj się marzeń pajęczyno,
Chyżej, chyżej, białe swaty!..

— Od lirnika?.. czy być może?...
Od lirnika?... ah, mój Boże!..
Przystanęła—patrzy—słucha—
Biały ptaszek rzecz swą grucha,
Grucha słodko i miłośnie,
Aż w dzieweczce serce rośnie...

— Leć mój ptaszku, leć mój drużbo,
Do lirnika z dobrą wróżbą,
Leć mój ptaszku, leć mój swacie!...

— Śliczna pani a czy znacie
Dwór lirnika, jego skarby?..
— Nie znam, ptaszku...
— Jakie farby
Bierze zachód, kiedy kona,
Jak się pali gwiazd korona,
A o brzasku płoną zorze,
Jak się pianą srebrzy morze,
Dyjamentów grzmią kaskady,
W stawie pływa księżyc blady,
Gwarzy strumień, płaczą drzewa,
Złotopióry feniks śpiewa,
Jak się modlą cedru liście,
Paproć strząsa białe kiście,
Z gór wykwitła srebrna ruda,
A przy gromów krwawym błysku...

— Ptaku!... dość już... gdzież te cuda?..

— W orlem gnieździe, na urwisku...

— Na urwisku?..
— Ludzkie oko
Tam nie sięga...
— Tak wysoko?...
— Z krzykiem orłów krążą roje...

— Ptaku! ptaku! ja się boję..,

. . . .
Od mej lubej, od pieszczotki
Dwa gołębie lecą... płyną..

Opadnijcie złote motki,
Rwij się marzeń pajęczyno...

SZARADA.

Pierwsze litera; gdzie *drugi* się wkradnie,
Tam i *wszystek* z grzbietu spadnie.
(Znaczenie zeszłej Szarady: *Kawalkata*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— *Pierwsza* prelekcja publiczna Professora Uniwersytetu, F. H. Lewestama, „O Literaturze Dramatycznej i Powieściowej," odbędzie się w *przyszłą Niedzielę*, d. 5go b, m., o godzinie 1ej z południa, w sali Resursy Kupieckiej. Biletów pojedyczych, *nienumerowanych, po kop: 30 (zł. 2)*, oraz *numerowanych na wszystkie 12 prelekcji, po rs. 3 k. 60 (zł. 24)*, nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolfa, Maur: Orgelbranda, Mich: Glücksberga, Kaufmanna, Senne-

walde i Hösicka, oraz u Sekretarza Resursy, i w sam dzień prelekcji w kassie przy wejściu. Studenci za miejsca numerowane płacą połowę.

— *(Art. nad.)* W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o uroczystości pożegnania p. Wilhelma Bassona, Głównego Mechanika Dróg Żelaznych Warsz. Wied. i Warsz. Bydg. dodajemy, że deputacja robotników z warsztatów mechanicznych, która doręczyła Mu gruppę pamiątkową fotograficzną, składała się z pp. Konrada Doruchowskiego, Ludwika Jungersleben, Juljana Schadeberg'a i Jana Olkowskiego.

— Dzisiaj wyszedł nakładem kantoru kięgarskiego Zygmunta Szlefstejna drugi, trzeci i czwarty zeszyt drugiej serji dzieła p. t. „Świat Duchów".

BILE, DOMINA, SZACHY i SZACHOWNICE,

z przyborami do gry, zwanej „**Puff**,“ dostać można w Sklepie Tokarskim, przy ulicy Elektoralnej, wprost Orlej, Nr 9 nowy — **F. Frybes**. (1—3) —9202—(14774)

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

TYLKO DO NOWEGO ROKU.

W domu Wgo Grabowskiego, przy ulicy Miodowej, naprzeciw filarów, pod Nr 495, w Sklepie dawniej Wgo Grabowskiego, z powodu zmiany okoliczności,

odbywa się rzeczywista Wyprzedaż

różnych Towarów, jako to: PŁÓTNA z różnych fabryk, BIELIZNY męzkiej i damskiej, oraz stołowej, PO CENACH DALEKO NIŻEJ KOSZTU.

(1—3) —9141—(9647)

Obniżenie cen UBIORÓW Męzkich

w Magazynie Kupca **A. Winnickiego**, przy ul. Długiej Nr 25. (Czerwone znaki boczne).

Z powodu wprowadzenia w użycie **Formy mechanicznej**, zamieniającej obecny sposób brania miary na dokładniejszy i gustowniejszy dla każdej figury choćby ułomnej, z znaczną oszczędnością materjału, okazało się możebnem **obniżenie cen.** (1—0) —9267—(12797)

SKŁAD WIN,

Delikatesów i Towarów Kolonialnych, ANT. STĘPKOWSKIEGO,

poleca następujące towary:

Pasztety Strasburgskie w różnych terynkach.
Sery Francuzkie rozmaite,
Chester Angielski, Holenderski, Parmezan;
Ser zielony Szwajcarski (Kreüter Käse).
Homary świeże, Homary w puszkach do sałat i majonezów.
Trufle Perigodzkie w puszkach i flakonach.
Czekoladę Francuzką (Compagnie Coloniale).
Owoce Marsylijskie w pudełkach i na funty.
Daktyle Marokańskie w małych pudełkach.
Jabłka, Gruszki Tyrolskie nadzwyczaj soczyste, wybornego (smaku.
Kasztany Włoskie (Marony prawdziwe).

Przytem wielki wybór rozmaitych Likierów Francuzkich, Włoskich, Amerykańskich i Holenderskich, a między któremi **Liquer hygienique de Spa** w całych i pół butelkach. (3—6) —9128—(14675)



W Dzień Zaduszny rano zgubioną została **Książka do Nabożeństwa**, w czarnej oprawie, już nienowa, przy wyjściu z Kościoła Sgo Aleksandra, idąc Nowym Swiatem, Aleją Jerozolimską, Kruczą, na Żórawią. Łaskawy Znalazca raczy takową oddać do Właściciela domu, na ulicę Żórawią pod Nr 1618*a*, za nagrodą. Książka ta stanowi pamiątkę. (1—1) —9241—(14825)

Nagrody Rs. 3.

Dnia 30go z. m., między godziną 3cią a 4tą, zgubionym został **Złoty ZEGAREK** o ośmiu kamieniach, niekryty, przechodząc ulicą Leszno na róg Karmelickiej i Nowolipek, do domu Wgo Szenwica. Łaskawy Znalazca raczy takowy zwrócić ze względu, że stanowi drogą pamiątkę. **Eugenja Frenkel.**
Róg Karmelickiej i Nowolipek, Nr 2382.
(1—3) —9269—(14823)

Świeży transport O S T R Y G Ostendzkich i Holsztyńskich,
otrzymał Skład Win i Delikatesów,
Antoniego Stępkowskiego.
(63—0) —6990—(11593)

O S T R Y G I

Holsztyńskie i Ostendzkie, przychodzą codziennie do Składu Win i Delikatessów **A. Bocquet**. — Tenże Skład otrzyma w tych dniach świeże **ANANASY.**
(12—0) —8870—(14259)

Ostrygi Ostendzkie,

codziennie nadchodzą do Handlu Win
JULJANA LIPKAU,
przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego.
(20—0) —8597—(12274)

Do Składu znanego **SIELAW**, nadszedł pierwszy Transport **SIELAW Augustowskich** prawdziwych, w różnych gatunkach, **MINOGÓW** Elblągskich, **WĘGORZY** marynowanych, i **ŚLEDZI** Pocztowych, za cenę nader przystępną. Ulica Przechodnia, w domu dawniej Radziwiłłowskim, Nr 951/2/3. (1—1) —9240—(1216)

TEATR WIELKI.

Dziś: **MAUPRAT.**
Jutro: **FLICK i FLOCK.**

W Sali **ALKAZARU**, przy ulicy Królewskiej, dziś i codziennie, o godzinie 7½, **Wieczór Muzyczny** P. Raparta i syna jego Feliksa, na harmonijce i instrumencie z drzewa i słomy **(à la Guzikow)**. Cena 1go miejsca Kop. 20; 2go Kop. 10. (4—0) —9162—(14622)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 19 (1) listopada 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 65				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs. 100	92	24	91	91
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	92	24	91	74
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	76	17	75	83
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	155	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	151	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List Zast: rs: 1 kop. 75⅜
Od Likwidacyjnych rs. 2 kop. —
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 119 kop: 40 rs 119 kop 25
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 18 rs 8 kop. 16
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k. 35 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 20 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—D 30 listopad: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 7½ do rs. 7 kop. 35; żyta od rs. 3 kop: 75 do rs. 3 kop. 90 jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 k: 15 do rs. 3 kop: 60; Owsa od rs. 2 k: 2½ do rs 2 kop: 25; Kartofli od rs. — kop: 75 do rs. — kop. 90

Okowity płacono: dnia 30 listopada za wiadro od rs. 3 kop: 76 do rsr. 3 kop. 83¾; za garniec od rs. 1 kop 22½ do rs. 1 kop: 25

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 265.

Środa.— Dnia 19 Listopada (1 Grudnia). Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy.

Hr. Lubomirski Eugeniusz obyw: z Kruszyny nr 1357b; Lewiński Ludwik obyw: z Łomży nr 1402c; Pieczyński Stanisław obyw: z Kalisza nr 1346b; Wilkoński Tadeusz obywatel z Przyłotki nr 1294.

Wyjechali z Wyrszawy.

Byszewski Józef obywatel do Petroaowa; Czarnowski Kazimierz obywatel do Kroczewa; Hintz Aleksander obyw: za granicę; Jabłonowski Adam obyw: do Petrokowa; Krasiński Bolesław obyw: do Jankowa. Przybylski Walery obyw: do Skrbowa, Rościszewski Norbert obyw: do Rokiciny; Romanowski Mikołaj obywatel do Rokiciny; Romanowski Mikołaj obyw: za granicę; Swiętorzewski Michał obyw: do Wilny.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę karawanu, oraz innych utensyljów dla służby pogrzebowej Dozoru Bóżniczego Okręgów Warszawskich, na dokompletowanie ubrania potrzebnych, od summy wykazami kosztów na Rs. 793 Kop. 34, wyraźnie na Rubli srebrem siedmset dziewięćdziesiąt trzy Kopiejek trzydzieści cztery obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, na piśmie, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazami kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 80, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz plany karawanu i wzory utensyljów, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy karawanu, oraz innych utensyljów dla służby pogrzebowej Dozoru Bóżniczego Okręgów Warszawskich, na dokompletowanie ubrania potrzebnych, za summę anszlagową wynoszącą Rs. 793 Kop. 34, (wypisać literami), i odstępuję od takowej procentów NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 80 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**
(3—3) —8827—(Dz. W.)

Rada Instytutu Alexandryjsko Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie.

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w Biórze rzeczonego Instytutu odbywać się będą rozpoczynając o godzinie 10tej przed południem, głośne licytacje in minus na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do 1 (13) Stycznia 1871 r., w następującym porządku:

1. W dniu 2 (14) Grudnia r. b. na dostawę:
   a) drzewa i węgli kamiennych,
   b) nafty i oleju do lamp,
   c) mydła, świec, krochmalu, farbki i t. p.
2. w dniu 3 (15) Grudnia na dostawę
   a) chleba i bułek.
   b) mięsa
   c) mąki, kaszy, grochu fasoli i t. p.
3. w dniu 5 (17) Grudnia na dostawę
   a) masła sera, jajek, kwaśnej śmietany i powideł,
   b) mleka i śmietanki
   c) kolonialnych towarów i cukru.

Szczegółowe warunki do powyższych licytacji i stosowne objaśnienia przejrzane być mogą codziennie wyjąwszy dni świątecznych w Kancellarji Instytutu w godzinach biurowych.

Warszawa dnia 15 (27) Listopada 1869 r.
Członek Rady Baron **Frederiks.**
Za Sekretarza Rady **A. Zygmunt**
(1—3) 9165—(Dź. War.)

OBWIESZCZENIE

Ponieważ utrzymujący się przy licytacji nie dotrzymał warunków, przeto podaje się do publicznej wiadomości, że 27 Listopada (9 Grudnia) r. b., o godzinie 11-ej rano odbędzie się powtórnie licytacja w drodze działów na sprzedaż kolonji we wsi Woli pod Nr 21, składająca się z domu mieszkalnego, gruntu około 1½ dziesiatyn (3-ch morg) na którym drzew owocowych 300, do Sukcesorów pa Janie Jabłońskim należącej. Warnnki w urzędzie Gminy Czyste, każdodziennie przejrzane być mogą.

w Woli d 14 (26 Listopada) 1869 r.
Wójt Gminy Czyste **Kamiński.**
(2—3) —9164—(Dz. War).

Rada Opiekuńcza

Domu Przytułku Starców i kalek, w Górze Kalwarji

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) 1869 r. o godz. czwartej z południa odbywać się będzie w kancelarji Domu Przytułku Starców i kalek w Gurze Kalwarji licytacja powtórna na dostawę żywności dla pomieszczonych w tutejszym Instytucie w roku 1870.

Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tej entrepryzy aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych z kaucją Rs. 600do kancelarji Instytutowej przybyli.

Warunki do tej licytacji każdodziennie w kancelarji pomienionego Instytutu przejrzane być mogą.

(2—3) —9199—(Dz. War.)

Syndycy tymczasowi massy upadłości Adolfa Hejberger.

Na zasadzie upoważnienia W. Edwarda Heryng Sędziego Komissarza massy upadłości Adolfa Hejberger, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) 1869 r. i w dni następne, prócz niedzieli i świąt, od godziny 10 z rana, odbywać się będzie w sklepie cukierniczym upadłego Adolfa Hejberger pod Nr 740/1 w Warszawie przy ulicy Rymarskiej położonym, sprzedaż przez publiczną licytację różnych cukrów, konfitur, soków, tudzież mebli; billardu, rygałów mahoniowych i różnych narzędzi i effektów cukierniczych, sporządzonym spisem inwentarza objętych; a to za gotowe pieniądze zaraz po zalicytowaniu płacić się mające.

Warszawa dnia 18 (30) Listopada 1869 r.

Józef Helbich Syndyk.
Zygmunt Plocer.

—9244— (Dz. War.)

OGŁOSZENIE,

Przy Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim 28 Listopada (10 Grudnia) roku bieżącego o godzinie 11 ej rano, naznacza się publiczna licytacja na sprzedaż i rozkiórkę starych zabudowań w Warszawie, a mianowicie: trzech wychodków pod Nr 443 i 444 w Kirasierskich i pod Nr 399 w Huzarskich koszarach, oraz części żołnierskisgo pawilonu w koszarach Ułańskich Nr 336.

Osoby interessowane mogą oglądać wspomniane zabudowania codziennie do 2-ej godziny po południu według wskazania dozorców tych zabudowań. Warunki mogą życzący odczytać w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim codziennie do godziny 3-ej po południu.—15 (27) Listopada 1869 roku. M. Warszawa.

(1—3) —9251—(Dz. War.)

OBWIESZCZENIE.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 Listopada (9 Grudnia 1869 r. o godzinie 10-ej rano, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż w drodze działów, rozmaitych ruchomości, oraz kolonji Nr 42 oznaczonej do SS-ów po Salomei Boczkowskiej, należącej. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdodziennie, oprócz dni świątecznych i galowych, w Urzędzie Wójta Gminy Czyste.

Wola dnia 14 (26) Listopada 1869 r.

Kamiński (2—3)—9163—(Dz. War).

Stowarzyszenie Spożywcze Merkury

sprzedaje sposobem rabatowym:

Drzewo rąbane miękkie i twarde, na całe, pół i cwierć sążnie, oraz **węgle kamienne** ze składu p. R. Sulkowskiej w Alei Jerozolimskiej, obok domu ks. Wojny. Obstalunki przyjmują się w składzie p. Sulkowskiej, oraz w kantorze i w sklepach Stowarzyszenia.

Drzewo w szczapach miękkie i twarde ze składów p. Laudy Obstalunki także w kantorze i w sklepach.

Wyroby tabaczne w składach p. J. Rozenbluma a mianowicie: przy ulicy Senatorskiej wprost figury św. Jana, na Krakowskiem-przedmieściu, w domu pp. Bajera i Czarneckiego i na Nowym Świecie, róg Wareckiej.

(2—6) —8737— (14076)

Z powodu zwinięcia Dystylarni, jest zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę,

Dwa Apparaty do dystylowania,

jeden 600 a drugi 200 centnarów ważące, 2 Cylindry, 2 Talerze, Węże i inne potrzebne Rury. Bliższa wiadomość u Adolfa J. Schmul, w Inowrocławiu. (2—3) —9167—(14691)

KARILJONY I ORGANKI KORBOWE,

od 4 do 72 sztuk grające, między którymi znajdują się arcydzieła z dzwonkami, bębenkami i dzwonkami głosami niebiańskiemi, z mandaliną, z ekspresją i t. d. również:

Tabakierki grające,

od 2 do 12 sztuczek, niemniej nessesery. postumenciki do cygar, domki szwajcarskie, albumy do fotografji ekrytuary, pudełka do rękawiczek, przyciski, globusy) cygarniczki, pudełka do tytoniu i zapałek, lalki, stoliki do robótek, wszystko z muzyką, niemniej krzesła grające skoro się na nich usiądzie, wszystko w najnowszym guście peleca

J. H. Heller w Bernie.

Jako podarki na gwiazdkę, niema nic stosowniejszego. Zlecenia wszelkie załatwiają się natychmiast. Cenniki rozsyłają się żądającym franco. Uszkodzone instrumenty reparują się. Żądający wprost odemnię mogą być jedynie pewni otrzymania prawdziwych moich wyrobów.

(3—3) —8,943—(13,746)



Jest do sprzedania **Garnitur MEBLI Mahoniowych**, mało używany, świeżego fasonu, adamaszkiem bronzowym okryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6ciu Krzeseł i Stołu, przy rogu ulicy Wareckiej i Placu naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus, w Magazynie Mebli.

(3—3) —9102—(14649)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł znowu transport

KAWIORU,

świeżego Astrachańskiego małosolonego i prassowanego takiegoż; **B. Miedwiednikow**

(4—6) —9,098—(11,770)

PRAWDZIWA WODA

wynalazku

Pana Lessueur w Paryżu.

EAU ALLEMANDE.

Jest niezawodnym środkiem na spędzenie **piegów i liszai,** zapobiega **zmarszczkom** i przywraca skórze **przezroczystość i delikatność młodzieńczą.** Wszystkie te zalety rozpowszechniły jej użycie, tak w Paryżu jak na Wschodzie, w Rumunji szczególniej.

Skład główny w Paryżu u Pana Gastellier, fabrykanta perfum, 47, rue de la Chaussée d'Antin; w Warszawie w handlu perfum Panu Pohoreckiego.

(17—48) —6,028—(10,230)

TEGOROCZNY

PRAWDZIWY

i nader przyjemny w smaku



TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do składu aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Sw. Andrzeja na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych, na ten rok **zniżonych**.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu
(6—0) —8,941—(14,376)

Operator i chemik MICELSOHN

uznany przez Sztat Fizykat Petersburski, za doskonałego operatora do **wygubienia odcisków**, wygubia je w przeciągu kilku minut, chociaż by były najstarsze i największe, bez użycia ostrych narzędzi i bez bólu, jedynie sposobem chemicznym. Oprócz tego posiada sposób wygubiania odcisków plasterkami. Środek ten sprzedaje w płynie, flaszeczka po 50 kop., lub słoik maści po 30 kop. Kupującym się objaśnia jak mają z lekarstwem postępować. Tenże Operator wygubia brodawki, wszelkie odzięblenia, wylecza wrastające paznokcie i t., p. Przybywszy na krótki czas do Warszawy, przyjmować będzie osoby chore od godziny 9-tej rano do 7-mej wieczorem. Osoby niemogące same przybyć do niego, mogą go wezwać do siebie. Ulica Nalewki, Hotel Libasa, Nr 10. (2—3) —9206—(14737)



Poszukuje się dzierżawcy od Nowego Roku 1870 na **ogród** 2 diesiatyny (4 morgi) obszerności mający, należący do majątku Grochów, między miastami powiatowemi Węgrowem i Sokołowem o 3 mile od Siedlec i 4 mile od stacji kolei żelaznej Warsz. Peters. Łochowa położonego.

Ogród ten wedle najnowszego systematu urządzony, zawiera w sobie 100 drzew owocowych najprzedniejszych gatunków, obszerną winnicę, 20 okien inspektowych, szkółkę drzew owocowych i. t. d. Do dzierżawy dodanem być może pomieszkanie, opał, utrzymanie kilku krów i inne dogodności.

Bliższa wiadomość przy ulicy Dzikiej pod Nr 2245B (nowy 20) na 1-em piętrze w kantorze lub na miejscu u rządcy dóbr.

Nadmienia się, że dzierżawca winien być wykwalifikowanym ogrodnikiem i posiadać odpowiednią kaucję.
(2—3) —9175—(13913)

 ## Środek godny uwagi. 

Łatwego pozbycia się odcisków, za pomocą plastra wynalazku angielskiego,
z chemicznej laboratorji Wiedeńskiej.

Doświadczenie tego **plastru**, już wiele osób tu przekonało, ile jest środkiem zbawiennym pozbycia się **odcisków** najuporczywszych, dowodem tego jest przekonanie, po bardzo wielu osobach, którzy po kilku użyciach tego plastru pozbyli się tyle nieznośnych cierpień. Odcisk najtwardszy zamienia się w cienką zwykłę skurkę, bez śladu i boleści, a zwłaszcza przy tak umiarkowanej cenie, daje rzeczywistą sposobność niemylnego pozbycia się tychże, unikając niebezpiecznych operacji.

Ugruntowawszy się o rzeczywistej dobroci tego **plastra** dlatego bez zawodu rekomendujem Szanownej Publiczności takowy, w Magazynach Obuwia Męzkiego i Damskiego, J. W. Hejna, w prost fillarów Teatralnych, przy ulicy Wierzbowej i przy ulicy Długiej wprost arsenału, u F. J. Gejera, gdzie tychże zawsze dostać można. (2—3)—9181—(14693)

Wagi Decymalne.

O sile 200 funtów	rs.	9.	k. 50	Za sztukę.
„ 300	„	11	„ 50	
„ 400	„	13	„ 50	
„ 600	„	17	„ 50	
„ 800	„	21	„ —	
„ 1000	„	23	„ —	
„ 1200	„	25	„ —	
„ 1500	„	27	„ —	
„ 1800	„	30	„ —	

Komplet gwichtów mosiężnych z siedmiu sztuk złożony, kosztuje rs. 1 kop. 20.

KRAFT et KUKSZ.
(V—5—0) —7698—(5673) Ulica Długa, 586b.

MAGLE WIEDENSKIE

w dobrym stanie, są do sprzedania pod Nrem 761, ulica Elektoralna i róg Białej. (2—3) —9096—(14600)

NOWO OTWORZONA

WINIARNIA

FILJA TOWARÓW KOLONJALNYCH WIN I DELIKATESÓW

W. CHOCISZEWSKIEGO

na placu Teatralnym obok Ratusza Nr 461, pałac Blanka

Zaopatrzyła piwnice w odstałe **Wina** węgierskie, francuzkie białe i czerwone, Reńskie, Xeres, Maderę, Portwejn, Wina Szampańskie, Rum, Arak, Porter, Piwo angielskie! smacznie przyrządzone **Śniadania** zimne i gorące, Wędliny, Buljony wyborowe, Ekstrakt mięsny Liebiga, Ekstrakt słodowy, Kawior, Minogi, Sledzie. Pasztety, Sery, Soje, Oliwy, Octy, Musztardy, Makarony Sliwki, Gruszki suszone, Bakalje różnego rodzaju, Jabłka, Gruszki Tyrolskie, Kasztany, Winogrona, Mandarynki, Marmolady, Sigi, Pomarańcze, Cytryny i ogół towarów zaopatrzony na nadchodzące Swięta w kompletnym doborze.
(1—5) —9232—(14,641)

TRAN SWIEŻY

w Aptece F. Fijałkowskiego,
w Warszawie ulica Nowo-Senatorska Nr 477B.
(6—6) —8320—(13427)



Młody Człowiek, który niedawno powrócił z Zagranicy, posiadający Muzykę, Buchhalterję, Rysunki techniczne i gruntownie język francuzki, pragnie odpowiedniego zajęcia, w Warszawie lub na Prowincji. Osoby interessowane raczą złożyć adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod lit. B. V. (3—3) —9137—(14643

STARA-WIEŚ.

Ktoby sobie życzył postawić na wywarze wołów sztuk 50 lub więcej—w gorzelni Stara-wieś odległej od stacji kolei żelaznej Łochów mil 2 i pół, od Warszawy mil 8, od Węgrowa mila, zechce się zgłosić przez Pocztę w Łochowie pod adressem JW. Księżny Golicyn lub osobiście w celu zawarcia umowy. (2—3) —9195—(14677)





Przy rogu ulicy Marszałkowskiej i S-to Krzyzkiej, pod Nr 1401 (nowy 50) w Magazynie Meli, jest do sprzedania FORTEPJAN palisandrowy, teraźniejszego fasonu z 4-ma szprejcami, z całą metalową platą za rs: 170; oraz poleca się wszelkim doborem Mebli tak wysłanych jak i bez wysłania garniturów i t. p. mebli za zniżoną cenę. Tamże jest POWOZIK na jednego lub parę koni prawie nowy do sprzedania za nizką cenę.
(1—3) —9221—(14)



MAGAZYN MEBLI



przy ulicy Śto-KrzyzKiej Nr 23, prawie na prost ulicy Jasnej.

Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte. Szesląg kryte safianem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toaletki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, orzechowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Stoliki jesionowe na orzech i mahoniowe, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.
(4—12) —9,089—(14.593)

Są do sprzedania



Meble nowe i używane,

Garnitur orzechowy, brogotelą kryty, Garnitur mahoniowy używany, Kredens na orzech, Szafa rozbierana na orzech, Stoliki do kart mahoniowe i orzechowe, Umywalnie, Szafki do łóżek jesionowe, Komody jesionowe i mahoniowe o 4 szufladach, Serwantka jesionowa, Łóżko owalne na orzech i inne rzeczy.—Przy ulicy Chmielnej pod Nr 1524 (nowy 6), czwarty dom od nowego Światu. Tamże przyjmują się roboty tapicerskie. **Golanowski**
(3—3) —9,075—(14,558)

W MAGAZYNIE MEBLI

Fr. ANGERSZTEIN,

przy ulicy Szpitalnej pod Nr 1355h,



są do sprzedania wszelkiego rodzaju **Meble** z różnego drzewa, a mianowicie: Garnitury zupełnie wykończone i rypsem pokryte, Stoły, Łóżka, Kredensy, Biurka, Szafy, Umywalnie marmurem wyłożone i t. p. Wszystko po umiarkowanej cenie. Przyjmują się też do fabryki różne obstalunki na roboty stolarskie, które z wszelką akuratnością wykonane będą. (1—12) —9291—(13847)



Są do sprzedania,

Meble mało używane,

za nizką cenę: dwa garnitury orzechowe, dwa Fotele, Komoda jesionowa, dwa Szeslągi, Kozeta i Kredens duży stanowiący razem i Spiżarnię, jesionowy przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1309 (nowy 58). Wiadomość u Tapicera. (1—3) —9229—(14)



Garnitur Tumakowy,

za **rsr. 35**, zupełnie nowy: Paltocik sukienny nowy, za rs. 12. Suczka prawdziwa **Pinczerka** mającą rok jeden zupełnie biała, za rsr. 20, Biurko mahoniowe, zupełnie nowe, za rs. 28, Szafa Jesionowa, za rs. 12, kilka par spodni, zupełnie nowych, Serweta krzyżową robotą, za rs. 15. Poduszka takąż robotą, rsr 10. Wszystko to obejrzeć można codziennie od godziny 12-tej do 4-tej, przy ulicy róg Szkolnej i S-to Krzyzkiej, Nr 1328 w podwórzu na prawo, pierwsze piętro, mieszkania Nr 11-ty. (2—3)—9180—(14690)

Różne nowe Lokale,

składające się z jednego, dwóch i trzech pokoi, z przedpokojami i kuchniami do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 389 (nowy 38). Wiadomość u Właściciela domu. (2—3) —9185—(14765

Z powodu wyjazdu

jest do wynajęcia za bardzo przystępną cenę pokój umeblowany każdego czasu, wprost Ś-go Krzyża Nr 18 nowy mieszkania 7. (1—1) —9250— (14803)

Lokal kompletnie odświeżony,

przy ulicy Mazowieckiej, naprzeciw Towarzystwa Kredytowego, Nr 1347f (nowy 10), 9 Pokojów, Kuchnia obszerna, Spiżarka, Góra obszerna wspólna, 2 Piwnic, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość tamże. Stróż wskaże.
(3—3) —9104—(14646)

Do wynajęcia w każdym czasie:

Pokój obszerny z Przedpokojem,

na 2-giem piętrze od frontu, obok Gimnazjum 2 go na Nowolipkach Nr 2403C, róg Karmelickiej. Tamże od Nowego Roku, do wynajęcia SKLEPIK ze stancyjką od ulicy Karmelickiej, przeciwko cyrkułu 5 i 6 za rs: 100 rocznie.
(1—1) —9228—(14)



Przed kilku tygodniami zgubioną została **Książka do Nabożeństwa** po Angielsku z Literami S. M. Znalazca raczy oddać takową do Redakcji Kurjara Warszawskiego.
(1—1) —9247— (14806)

Przechodząc ulicą Marszałkowską na Grzybowskie, zgubiony został **Kołnierz Elkowy** z potrzewką jedwabną. Łaskawy znalazca zechce oddać za nagrodą rs. 2, na ulicę Grzybowską pod Nr 1022, Nr mieszkania I.
(1—1) —9223— (14798)

W pierwszych dniach Maja r. b. zginął

Dowód Banku za Nr 26,339,

na zastawione kosztowności.

Podając o tem do wiadomości publicznej; zrobiłam stosowne ostrzeżenie i Znalazca zatrzymujący dowód, żadnej korzyści z niego nie odniesie, a obowiązany zwrócić go natychmiast Bankowi. **Leja Altman**, z Góry Kalwarji.
(2—3) —8841—(14239)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.